

W ROCZNICĘ WRZEŚNIA

Walki armii „Kraków” w rejonie Chełmka

Już w marcu 1939 roku dawało się słyszeć pierwsze pomruki nadciągającej burzy. Wprawdzie pomruki podciągały do Chełmka wiadomości o tworzeniu armii „Kraków” i Grupy Operacyjnej „Śląsk” („Jagmin”), które we wrześniu walczyć miały w tych stronach, ale pierwsi rezerwiści otrzymali już karty mobilizacyjne. Być może niektórzy z nich w szeregach 6 dywizji piechoty pracowali przy umacnianiu nadgranicznych pozycji obronnych. W sierpniu nadeszły nowe karty powołania do wojska. Mobilizacja – jakie groźne było wówczas to słowo. **Z Chełmka, Bobrka, Gorzowa i innych okolicznych miejscowości wyruszyli młodzi mężczyźni do Oświęcimia, gdzie formowały się bataliony 73 i 75 pułków z 23 dyw. piechoty oraz batalion Obrony Narodowej „Oświęcim”, do 2 baonu 204 pułku rezerwowego w Chrzanowie oraz batalionu marszowego 11 pułku w Szczakowej. Wszystkie te jednostki walczyły później w składzie Grupy „Śląsk” lub „Bielsko”.**

W ostatnich dniach sierpnia do Oświęcimia wkroczył jeszcze działom haubic baterii zapasowej 21 plk. artylerii lekkiej jako ubezpieczenie lewego skrzydła Grupy „Śląsk: w rejonie Oświęcimia lub Bierunia Nowego. Wywiad doniósł dowódcy armii „Kraków” gen. Szylingowi m.in. o tym, że w najbliższym nas rejonie Niemcy zgromadzili VIII korpus gen Buscha Wsparty 5 dywizją pancerną i pułkiem SS. „Germania; a zadaniem ich ma być przełamanie polskiej obrony i atak na Kraków wzdłuż linii Wisły.

Pierwszego września między godziną 4.45 a 5.15 po raz pierwszy zobaczono przelatujące nad Chełmką samoloty z czarnymi krzyżami na skrzydłach. Pierwsze bomby nieprzyjaciela spadły na oddalony o 18 km węzeł kolejowy w Trzebini. Wkrótce po tym batalion „Oświęcim” wyruszył na pozycję Jajosty na południe od Bierunia Starego. W Chrzanowie, Oświęcimiu i Szczakowej pośpiesznie kończono mobilizację, niemniej formowanie tu jednostki weszły do walki dopiero 3 września, już podczas odwrotu. Daleko do Chełmka, bo pod Kobiorem wydzielony oddział 201 pułku nawiązał walkę z nieprzyjacielem. Sytuacja od pierwszej chwili była groźna. **Rozkaz gen. Sadowskiego poderwał** baon ON „Oświęcim” oraz pododdziały 201 pułku do marszu na Obiór. Wiadomo było jednak, że nie dotrą tam przed godz.12.00, a sytuacja z każdą chwilą stawała się groźniejsza. Do akcji wkroczyły więc odwody Grupy „Śląsk”, z Tych uderzył 73 pułk w niepełnym, niestety składzie. Do zmroku jednak sytuacja w rejonie Kobióru nie była jasna. Łączność zaczęła szwankować. Sztab podjął decyzję przesunięcia z tyłów w rejon w Krzeszowie i Trzebini 22 dyw. Piechoty górskiej. Czas pracował jednak na niekorzyść armii „Kraków”. Natarcie niemieckie przybierało na sile.

Nocą z 1 na 2 września opuścił Oświęcim baon 73 pułku kierując się na Bieruń Nowy, by wesprzeć jednostki broniące Kobióru. Nie dotarł już na pozycje. O świcie 2 września 28 dyw. Piechoty gen. Bucha uderza w kierunku Tych

i Bierunia, 5 dyw. pancerna przechodzi w stronę Oświęcimia. Około godziny 10.00 pozycje polskie zostały przelamane. Wyłom sięga 8km, Obiór broni się w okrażeniu, Straty są coraz większe, walki przenoszą się pod Bieruń, gdzie 73 pułk broni przejścia przez Gostynię. Luka w obronie stale się powiększa.

W sztabie gen. Szylinga dzwoni telefon. To sam Wódz Naczelny żąda meldunku.

- Do wieczora zostaną trzymane pozycje pod Bieruniem- melduje dowódca armii „Kraków”- po tym czasie musimy się przegrupować.

Nielatwo wykonać zadanie. Nacisk Niemców systematycznie wzrasta. Wszystkie ich ataki wspierają czołgi, artyleria i lotnictwo. W dodatku ok. godziny 13.00, 6 dyw. gen. Monda (Grupa „Bielsko”) zostaje rozbita pod Pszczyną, Dowódca wycofuje się do Oświęcimia, by tu skupić rozbite jednostki i zabezpieczyć odcinek Oświęcim- Brzeszcze, a przez to i południową flankę Grupy „Śląsk”. Pod Tychy przeniesione zostają 203 pułk piechoty ppłk. Rogalskiego (w niepełnym składzie) kompania kolarzy z Katowic i część artylerii. **W tym czasie po raz ostatni w kampanii wrześniowej mieszkańcy Chełmka widzą polski samolot wysłany w celu rozpoznania sytuacji na froncie. Od godziny 14.00 w tym rejonie na niebie niepodzielnie zapanują maszyny z czarnymi krzyżami.**

I znów telefon Naczelnego Wodza Trudna decyzja- co dalej?

- Grupa „Śląsk” zmuszona jest do wycofania się na linię Ząbkowice-Chełmek- melduje gen. Szyling. Najwyższy po temu czas. Niemieckie czołgi uderzają już poprzez Oświęcim na Zator. Na szczęście wycofują się szybko.

Nocą z 2 na 3 września Grupa „Śląsk” przesuwa się na linię Przemszy. Po drugiej stronie Wisły gen. Mond ze sztabem odchodzą do Wadowic pozostawiając w Oświęcimiu kilku oficerów, którzy mają zbierać rozbitków rozbitków 16 i 20 pułku cofających się od strony Pszczyny. **Grupa majora Balasa z 20 pułku poprzez Bieruń Stary, Górki, Cheł Wielki przebijają się do Chełmka przechodząc most na Przemszy już pod silnym naciskiem niemieckich czołgów. Po niej ok. godziny 23.00 obrońcy Kobióru dowodzeni przez ppłka Adamczyka również docierają do Chełmka.**

Do godziny 7.00 dnia 3 września na linii Przemszy panuje spokój. Oddziały polskie z wolna kontynuują odwrót. Około południa pod Chełmskiem rozpoczyna się piekło. Niemcy szturmują dużymi siłami. Pod naciskiem czołgów obrońcy opuszczają przyczółek mostowy, lecz nie dopuszczają Niemców do przekroczenia Przemszy. Natomiast pod Borkiem Niemcy (prawdopodobnie pododdziały 5 dyw. pancerniej) przeszli Wisłę zmuszając ppłka Rogalskiego do cofnięcia się na zachodni skraj lasu Bobrek. **Walki te uznano za jedne z cięższych stoczonych w pierwszym okresie wojny przez Grupę „Śląsk”, która od 3.IX. zmieniła nazwę na „Jagmin”**

Przez Chełmek i Libiąż nadal wycofują się żołnierze 20 pułku oraz rozbitkowie z innych jednostek kierując się w stronę Krakowa.

W nocy Grupa „Jaśmin” kontynuuje odwrót w stronę Krzeszowic. Pod Trzebiną niemieckie bomby rozbijają 1 dywizjon 23 plk. Art. Lekkiej, Niemcy coraz mocniej naciskają na Jaworzno, Chrzanów, Libią. **..Ranek zastaje już czołgi 5 dywizji i jedną z kompanii VIII, korpusu gen. Bucha w Chełmku, a właśnie na przedpolu Chełmka. W najbliższej okolicy pozostaje do 4 września tylna straż „Jagmin” złożona z jednostki 55 dyw. piechoty (w rejonie Chrzanowa, Płazy i Wygiełzowa). Z północy nadchodzą jeszcze ostatnie oddziały polskie. Część z nich- kompania ON „Katowice” i 2 baon 11**

pułku toczą kilkugodzinny bój o Płazę i Wygielzów wycofując się ostatecznie z ciężkimi stratami na Grójec. Około godziny 16.00 w zasadzkę pod Bołęcinem wpada przedniastraż cofającego się do Krakowa zgrupowania płk. Gorgona. W starciu rozbity zostaje 3 baon 11 pułku oraz 1 dywizjon 24 płk. art. lekkiej

Już 5 września w Trzebini rozpoczynają się pierwsze egzekucje ludności cywilnej. W Chełmku władzę przejęła żandarmeria i Wehrmacht, by dopiero 8 października przekazać ją niemieckim władzom cywilnym. Chełmek znalazł się na terenach włączonych do Rzeszy. Nadeszła długa noc okupacji. Walka jednak trwała nadal. Zmieniły się tylko formy.

Opracował na podstawie materiałów Wojskowego Instytutu Historycznego

Przemysław Orlik